

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Był pierwszy grudnia, gdy w lidze gola zdobył ostatni napastnik Romy. Wtedy trzeba było jeszcze zastanawiać się nad bożonarodzeniowym drzewkiem, jutro mamy Nowy Rok, pośrodku brak fajerwerków ze strony napastników Romy, zatrzymanych z golem Dzeko przeciwko Spal. Pomiędzy dwa gole Pellegriniego, jeden Strootmana, jeden Fazio, którego profesja nie jest z pewnością bycie snajperem.

Być może nie będzie to tylko wina napastników, ale spadek formy Romy nie może nie iść w parze ze spadkiem formy napastników. Również dlatego, że w pucharach sprawy także nie szły lepiej: zero goli w Madrycie z Atletico, jeden z Qarabag, Perottiego i kolejny - bezużyteczny - Schicka z Torino, wiele niewykorzystanych okazji, niestrzelone karne i poczucie, potwierdzone również przez Di Francesco, że coś się zacięło. Roma zdobyła w Serie A 29 goli, o 13 mniej od lidera, Napoli, które dodatkowo ma napastnika, Milika, od dawna zastopowanego. W Trigorii gole zdobywali w lidze tylko Dzeko, El Shaarawy i Perotti, z kolei pozostała trójka napastników, Defrel, Schick i Under ma ich nadal zero. Cała trójka to nowe nabytki, które kosztowały Romę, razem z bonusami, około 80 mln euro. To zbyt dużo, aby nie mieć nawet jednego gola na zakończenie pierwszej rundy.

W Trigorii jednak wszyscy, zaczynając od Monchiego, są przekonani, że wkrótce bramki się pojawią: z jednej strony od nowych graczy, z drugiej strony od tych, którzy od prawie trzech lat noszą na barkach ciężar ataku Romy. Mówiąc, że w poprzednim sezonie Dzeko miał obok siebie takiego partnera jak Salah, zdolnego do zdobycia dla Liverpoolu już 23 goli, w tym sezonie Bośniak zaczął dobrze bez niego. Od października jednak, nie licząc dwóch goli z Chelsea, wydaje się, że wrócił do tego piłkarza z pierwszego sezonu. W liczbach an pewno tak (od 1 października trafił w lidze tylko z Milanem i Spal), w występach nie, gdyż często jest zmuszany do cofania się i przyjmowania piłki w środku pola. Biorąc pod uwagę asystę do Pellegriniego i podanie przy anulowanym голу Florenziego, daje wsparcie kolegom.

Wszystko to jednak nie wystarczy. Di Francesco powtarza często, że w Trigorii są robione ćwiczenia, aby motywować napastników, jednak tablica wyników ujawnia, że Roma u siebie strzeliła tylko po jednym голу Interowi, Crotone, Bologni, Cagliari i Sassuolo. Domowy stadion nie wydaje się przynosić szczęścia: wczoraj było ponad 37 tysięcy osób, ale Roma straciła punkty przeciwko Spallettiemu, Sarriemu, Iachiniemu i została wyeliminowana w Coppa Italia z Torino. Za tydzień przyjeżdża Atalanta i tym samym biorąc pod uwagę, że będzie szósty styczeń, Roma ma nadzieję, że Trzech Króli przebiję wszystkie święta, ale też usunie post napastników.

Autor: abruzzo